

Dr Tim Gombis, Galacjanie , Sesja 2, Galacjan 1:1-10, Wprowadzenie do tego listu

© Tim Gombis i Ted Hildebrandt

Witamy w drugim wykładzie na temat Galacjan. Dotyczy to Galacjan 1.1-10, czyli wprowadzenia do tego listu.

Jeśli przeczytałeś wstępy do listów Pawła, zauważysz, że ten jest zupełnie inny, co wskazuje na to, jak bardzo ten list będzie się różnił od pozostałych listów, które pisze Paweł.

Wiesz, wprowadzenie do listu często daje mnóstwo wskazówek co do argumentacji listu, tonu listu i nastroju listu, a ten naprawdę nie jest wyjątkiem. W rzeczywistości bardzo pouczające jest czytanie wprowadzenia do Listu do Galacjan obok wprowadzenia do Listu do Rzymian. Listy te są często umieszczane obok siebie, ponieważ mają wiele podobnych tematów.

Pojawia się Abraham, usprawiedliwienie z wiary to wielka sprawa i jest dużo mówi się o sprawiedliwości i Prawie Mojżeszowym, stosunkach między Żydami a poganami itp. Przeczytaj wprowadzenie do Listu do Rzymian, wersety 1-15, a zobaczysz dramatyczną różnicę w stosunku do wprowadzenia do Listu do Galacjan, zwłaszcza wersetów 1-10, ale jest to również tajemniczy początek Listu do Galacjan. Powinienem powiedzieć, że jest bardzo krótki, podczas gdy w Liście do Rzymian Paweł jest bardzo rozwlekły i szczegółowo opisuje, jak bardzo pragnie ich zobaczyć i jak o nich myśli i tym podobne.

List do Galacjan jest bardzo odmienny, bardzo charakterystyczny. Z pewnością podkreśla swoje apostołstwo, ale nie wspomina tylko o tym, że jest apostołem. Mówi, że nie ma ona pochodzenia ludzkiego, lecz boskiego, co bardzo różni się od wszystkiego, co mówi w innych listach.

Już masz wrażenie, że być może – i wielu to zauważyło – Paweł jest nieco defensywny, a właściwie dlaczego musi podkreślać ten aspekt? Może to być częścią bycia defensywną, ale mogą być też inne powody. Zauważycie, że nie jest to list do kościoła, ale do kościołów. Jak wspomnieliśmy wcześniej, prawdopodobnie istniała sieć kościołów, do których pisał.

Być może są to kościoły domowe, które są ze sobą ściśle powiązane, co nie byłoby wcale rzadkością. Bardziej charakterystyczny i z pewnością bardzo dla nas uderzający jest brak dziękczynienia za kościoły i brak pochwał. Kiedy czytasz list, który pochodzi mniej więcej z tego samego okresu, w którym pisano List do Galacjan, 1 Tesaloniczan, znajdziesz w nim mnóstwo pochwał.

Paweł kocha tych ludzi i jest pod ich wrażeniem; ich sława się rozprzestrzenia. Galacjanie, nic z tego. Paweł nie wymienia żadnych współpracowników w służbie, chociaż niewątpliwie ma kontakt z ludźmi, zwłaszcza jak sugerowałem, czy udaje się do Jerozolimy, czy może zaraz wyjeżdża, albo już przybył do Jerozolimy, kiedy pisze ten list.

Wspomina o tym, że został uratowany, a może nawet wyrwany z obecnego złego wieku, i na tym będziemy się przez chwilę skupiać w tym wykładzie. Co więcej, nie planuje się żadnych odwiedzin. Nie ma wzmianki o dobrych stosunkach.

Wspomniałem w poprzednim wykładzie, że w rozdziale 4 rzeczywiście mówi o bardzo interesującej okazji, która doprowadziła do założenia kościołów, ale niekoniecznie ma ochotę ponownie spotkać się z tymi ludźmi. Krótko mówiąc, jest to charakterystyczny początek listu, który wyróżnia ten list jako bardzo charakterystyczny, gdy zestawimy go z innymi listami. Podczas tego wykładu zasugeruję, że jednym z kluczy do zrozumienia, a właściwie prawdopodobnie kluczem do zrozumienia retoryki Galacjan i prawdziwego zrozumienia holistycznej koncepcji argumentacji, jest zrozumienie apokaliptycznego charakteru Galacjan i zrozumienie zbioru przeciwieństw, antynomie, te przeciwieństwa, które Paweł powtarza w całym liście.

Pochodzą one z apokaliptycznego kontekstu Pawła, który jest przedstawiony w wersecie 4, kiedy Paweł czyni to stwierdzenie, odnosząc się do Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nasze grzechy, aby nas wybawić lub wyratować z obecnego złego wieku. Aby właściwie zrozumieć, co dzieje się w Liście do Galacjan i właściwie zrozumieć większość teologii Pawła, musimy uporać się z apokaliptycznymi ramami Pawła, czyli kosmicznymi ramami, w których Paweł wszystko widzi. Może nie są to terminy, których używacie tak często, ramy kosmiczne czy ramy apokaliptyczne, ale mam na myśli to.

W ten sposób możemy w pewnym sensie przedstawić Stary Testament lub oczekiwania Żydów. To znaczy, że lud Boży i Pismo Święte o tym mówiły; Lud Boży rozumie, że żyje w obecnym złym wieku. Żyją w okresie panowania grzechu.

Szatan jest ich ostatecznym duchowym wrogiem. Doświadczają mocy ciemności i sprzeciwu ciała, a ludzie umierają, co wcale nie jest w Bożym planie. I w tym wieku prorocy o tym mówią, a wszyscy Żydzi w okresie żydowskim między Testamentami nie mogą się doczekać tego, o czym mówili prorocy.

Z utęsknieniem czekają na dzień Pański. Z niecierpliwością czekają na ten kulminacyjny dzień, kiedy Bóg powróci, gdzie zbawi swój lud, osądzi niegodziwych, zniszczy zło, pokona swojego kosmicznego wroga Szatana i usunie obecny wiek zła, i wprowadzi pełnię przyszłego wieku. Izajasz, Jeremiasz i Ezechiel mówią o nowym stworzeniu, o zesłaniu przez Boga swego ducha, o nadchodzącym królestwie Bożym,

o nadchodzącym królowaniu Bożym, tak że sprawiedliwi ludzie Boży wejdą w okres Shalom, gdzie doświadczają stworzenia tak, jak zamierzył to Bóg.

Panowanie sprawiedliwości, pełni i wylania, jak mówiłem w ostatnim wykładzie, szczególnie dla faryzeuszy, wylanie życia zmartwychwstałego, aby lud Boży doświadczył życia Bożego na ziemi tak, jak zamierzył to Bóg. Można więc powiedzieć, że jest to rodzaj przyszłościowego oczekiwania, wywodzący się ze Starego Testamentu, który ukształtował sposób myślenia Pawła i Żydów epoki Pawła. To już kolejny wykres.

Zwrócę na to uwagę dokładnie. W pewnym sensie ten pojedynczy dzień z poprzedniego slajdu jest w pewnym sensie podzielony na dwa i w nauczaniu apostołskim dzieje się coś niezwykłego. Tak przedstawiali sprawę apostołowie i ma to ogromny wpływ na to, jak należy postrzegać teologię Pawła.

W pewnym sensie w chwili krzyża, zwanej często wydarzeniem Chrystusowym lub śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa, jego zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem do panowania, ten dzień, ten dzień sądu a dniem zbawienia jest dzień Pański. Zatem zbawienie już nadeszło. Oceniono obecny wiek.

Możemy więc powiedzieć, że w pewnym sensie nowe stworzenie faktycznie przychodzi. Nowe stworzenie zostaje wylane. Ale jest też coś bardzo, bardzo niezwykłego.

Obecny zły wiek nie został całkowicie wymazany. Nie jest to całkowicie wyeliminowane. W pewnym sensie apostołowie wciąż nie mogą się doczekać przyszłego dnia, dnia Chrystusa, kiedy pełnia Bożego zbawienia zostanie dopełniona, ukończona lub w pełni zrealizowana.

Zatem w teologii Nowego Testamentu i teologii Pawła mówimy o tym, co już, ale jeszcze nie. Oznacza to, że obecny zły wiek został osądzony i zniszczony, ale nie został jeszcze całkowicie zniszczony. Nowy wiek w Chrystusie i przez Ducha rozpoczął się, ale jeszcze nie nadszedł w pełni.

I wciąż czekamy na ten przyszły dzień, kiedy już w pełni nadejdzie. Wszystko to oznacza, że Kościół zamieszkuje ten czas pomiędzy czasami. Zamieszkujemy ten czas pomiędzy dniem Chrystusa a dniem Chrystusa, pomiędzy dniem Pana a dniem Pana, dniem zbawienia i dniem zbawienia.

To rodzaj nieprzewidzianego, nieprzewidzianego czasu pomiędzy czasami, w którym doświadczamy nakładania się wieków. Obecny zły wiek zostanie osądzony i zniszczony, i zostaliśmy z niego wybawieni, ale jeszcze nie wyszliśmy z niego całkowicie. Nadal w pewnym sensie tu jesteśmy, więc czujemy nacisk i przyciąganie obu tych rzeczy; odczuwamy skutki obu tych epok jednocześnie.

Żyjemy na skrzyżowaniu wieków. Innym sposobem przedstawienia tej rzeczywistości jest ten sposób. To znaczy, że byliśmy całkowicie pochłonięci obecnym złym wiekiem, ale Bóg wprowadził nas w ten nowy wiek, a w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa Bóg faktycznie umrzeł stary świat i spowodował stworzenie nowej ery, w której zasadniczo mamy w pełni odnaleźć swoją tożsamość.

Tego właśnie Paweł oczekuje od Galatów, aby odnaleźli swoją tożsamość w tym nowym wieku, ponieważ widzi, że nauczanie, które jest im przekazywane w Galacji, jest w zasadzie nauczaniem, które tak, jest przesiąknięte Pismem Świętym i pochodzi z Biblii, ale jest zorientowany według kategorii pochodzących z tego upadłego wieku. Ale to, co mówi tutaj na samym początku, to to, że zostaliście wybawieni z obecnego złego wieku i co za tym idzie, zostaliście wprowadzeni w ten nowy wiek przez Ducha. Jednakże Kościół zamieszkuje ten czas pomiędzy czasami, tę przestrzeń kosmiczną, która jest wciąż nadzorowana i odczuwa wpływ obecnego złego wieku, a my zamieszkujemy tę przestrzeń kosmiczną, która również podlega wpływowi Ducha.

Tak więc, kiedy Paweł mówi o walce ciała i Ducha, niekoniecznie mówi o tych dwóch dynamikach, które są wewnętrzne dla każdej jednostki. Rzeczywiście odczuwam te skutki jako jednostka, ale Paul mówi o tej szerszej dynamice. Sfera ciała oddziałuje na wspólnoty.

Sfera Ducha działa na wspólnoty. Oraz społeczności i dynamika relacji oraz konstrukcje tożsamości w sferach społecznych i wartościach kulturowych, to wszystko. Społeczności doświadczają wspólnego życia w przestrzeni.

A dla Pawła jest to przestrzeń i przestrzenie. Dla Pawła obecny wiek to ten, w którym te przestrzenie podlegają wpływowi obecnego złego wieku oraz mocy śmierci i mocy ciała, które wpływają na relacje. Kościoły i małe jednostki społeczne wyznawców Jezusa to także miejsca, w których Bóg zamieszkuje przez swego Ducha.

Zatem odczuwamy skutki Ducha i skutki ciała w dynamice naszych relacji, a nawet w naszych ciałach. Ale to jest szersza dynamika, która wyjaśnia apokaliptyczne antynomie Pawła, o których on mówi... Będzie ich kilka. Paweł nie jest apostołem wyznaczonym przez ludzi.

Jest wyznaczony przez Boga. Próbuje w zasadzie powiedzieć, że chociaż Kościół zamieszkuje to skrzyżowanie wieków, sposób, w jaki obecnie myślisz i żyjesz oraz decyzja, którą podejmujesz, jest w zasadzie zgodna ze światem, z którego wyprowadził cię Bóg. Chcę, żebyście myśleli, rozważali i podejmowali decyzje, podążając naprzód jako wspólnota w kategoriach swojej tożsamości, do której sprowadził was tutaj Bóg.

Tak więc obecny zły wiek i nowy wiek, nowy wiek stworzenia w Chrystusie i przez Ducha, wyjaśniają przeciwstawne myślenie, jakie Paweł ma w Liście do Galacjan. Istnieje sposób myślenia, który wywodzi się z ciała obecnego złego wieku. Istnieje sposób myślenia, który wywodzi się z nowej ery w Chrystusie i właśnie przez niego przemawia Paweł.

Zasadniczo stara się ich nakłonić do skonstruowania swojej tożsamości, poznania jej i prowadzenia życia wspólnotowego w oparciu o nową erę w Chrystusie i nową rzeczywistość. Tak też jest i może to dobry moment, aby powiedzieć, że wiele razy współcześni chrześcijanie wyobrażają sobie zbawienie, myślimy o zbawieniu jako o czymś, co ma związek ze mną i że coś mi się przydarzyło. Zostałem uratowany.

Cieszę się zbawieniem. Zatem wyobrażam sobie być może moją przestrzeń wewnętrzną jako przestrzeń zepsutą i wypełnioną grzechem, a Jezus wszedł do mojego serca i oczyścił wszystko w środku, a teraz jestem zbawiony. Dobrze jest dla mnie chodzić do kościoła z innymi zbawionymi ludźmi, co jest dobrą nauką i okazją do nauczenia się, jak radzić sobie ze zbawieniem, które mam, i cieszyć się nim.

To moja własność. To sposób myślenia o rzeczach, które są wystarczająco prawdziwe, wychodząc z indywidualistycznej i naprawdę przyziemnej koncepcji. Paweł myśli o zbawieniu przede wszystkim jako o czymś, co przydarzyło się kosmosowi.

Tkanina stworzenia została porwana przez moce śmierci, moce ciemności, szatana, grzech, ciało i śmierć. A kiedy Bóg stworzył Izrael i nadał tej sytuacji prawo, wszystkie te moce ciemności oraz moce, które wpłynęły i zainfekowały samą tkaninę stworzenia, sprawiły, że projekt ten zakończył się katastrofalnie. Zatem kiedy Bóg dokonał Swojego dzieła w Chrystusie, jest to dzieło, którego dokonał w strukturze kosmosu.

Udowadnia to budując wspólnoty naśladowców Jezusa, które cieszą się obecnością Ducha. Tak więc, kiedy Paweł myśli o zbawieniu, myśli najpierw o kosmosie, kosmicznych wrogach Boga, których pokonał, oraz o tym, jak jest to przedstawiane i realizowane w rzeczywistości przez nowe społeczności, które wyrastają z ludzi, którzy zostali stworzeni na nowo i wprowadzeni do tych nowych społeczności. Kosmiczny, korporacyjny, indywidualny.

Podczas gdy my, na Zachodzie, przynajmniej w sposobie myślenia, w jakim mnie uczono, jest to całkowicie indywidualne. Być może będziemy musieli pomyśleć o tym, co robimy korporacyjnie. Ale z kosmicznego punktu widzenia po prostu nie myślimy w tych kategoriach.

Ale dla Paula kosmos ma znaczenie strategiczne. I to wyjaśnia te antynomie. Kiedy więc Paweł mówi o swoim apostołstwie nie od ludzi, ale przez Jezusa Chrystusa, może być w tym pewna postawa obronna.

Ale to, co próbuje powiedzieć, to jego zlecenie apostołskie i jego powołanie apostołskie mają związek z radykalnie nową sferą, która została wprowadzona w rzeczywistość. To nie jest taki, który jest budowany od dołu. To nie jest z męskiej sfery.

Swoją drogą, może to być wskazówka, jak zagłębić się w antyprawną retorykę, którą rzeczywiście znajdujemy w Liście do Galacjan. W pewnym sensie w czasach Pawła to, co stało się z judaizmem, było kulturą w dużo większym stopniu kształtowaną przez problemy dziejące się w obecnym złym wieku niż przez Pismo Święte. Jest to sfera wymyślonych przez człowieka uprzedzeń, wymyślonych przez człowieka środków do osiągnięcia celów, przy użyciu siły i przymusu.

Jest to sfera, w której tożsamość jest konstruowana w bardzo ludzki sposób, gdzie moja wartość opiera się na mojej rasie, pochodzeniu etnicznym, płci i statusie społecznym. To właśnie daje mi moją wartość. W judaizmie czasów Pawła Paweł podlegał tym wszystkim sposobom myślenia tylko dlatego, że byli to ludzie.

Dlatego, gdy ma okazję wyrazić radykalną nowość ewangelii, mówi o tym, że w Chrystusie nie ma już Żyda ani Greka, niewolnika ani wolnego, mężczyzny ani kobiety. To już nie są rzeczy, które stanowią o naszej wartości. To, co nadaje nam wartość, to bycie w Chrystusie.

Właściwie krzyż rozbił tę sferę. Uśmierciło to królestwo i ukrzyżowało nas do tego królestwa, więc teraz musimy to zrobić. Próbuję zmienić swój język; teraz możemy doświadczyć wolności. Nie musimy, ale możemy doświadczyć wolności, cudu, radości i wyzwolenia wynikającego z konstruowania naszej tożsamości od zamieszkującego nas Chrystusa, co daje nam ostateczną wartość, która jest częścią ewangelii, i będziemy dotrzemy do tego, kiedy będziemy przez to przechodzić.

Ale żeby powiedzieć, że w sposobie myślenia Pawła z pewnością dał się on zniewolić ludzkim sposobem myślenia, co ostatecznie doprowadziło do tego, że Paweł postrzegał nie-Żydów jako mniej wartościowych niż Żydzi, być może postrzegając kobiety jako mniej wartościowe niż mężczyźni, faryzeuszy o wiele bardziej wartościowych niż wszystkich tych grzeszników, z którymi musieli się w jakiś sposób uporać, pozbyć się ich lub zmusić do posłuszeństwa. A z powodu tego, co przydarzyło się samemu Pawłowi, następuje radykalna nowość i Paweł chce, aby Galacjanie doświadczyli tej nowości. Ten zestaw antynomii wywodzący się z tych apokaliptycznych ram jest znacznie inny i jest o wiele lepszym sposobem przedstawienia antynomii niż antynomie, do których często próbujemy dotrzeć, jak na przykład myślenie o binarności między byciem i robieniem, wiarą i posłuszeństwem lub związkiem między byciem i robieniem religia.

Paweł nie myśli w tych kategoriach. Myśli w kategoriach starego stworzenia, obecnego złego wieku i nowego stworzenia. Obecny wiek zła i nowe stworzenie.

Obecny wiek zła składa się z działań, postaw, postaw, dynamiki relacji, sposobu myślenia i założeń kulturowych, które w sposób całościowy odnoszą się do tego świata i często są destrukcyjne. Zachowania, postawy, postawy, dynamika relacji, sposoby bycia i sposoby działania – wszystko to generuje wolność, ponieważ są postawami i relacjami zorientowanymi na Chrystusa itp. A zatem będziemy wracać do tych apokaliptycznych ram.

Kilka innych cech tego, co dzieje się tutaj, w Galacjan 1-10, w tym wstępie do listu. Paweł nawiązuje do Boga Ojca, który wskrzesił Jezusa z martwych, co jest cechą wyjątkową. Niezbyt często zdarza się, że Paweł wspomina o zmartwychwstaniu na początku listu.

Ale dla Pawła śmierć i zmartwychwstanie Jezusa idą w parze. To śmierć Chrystusa i Jego zmartwychwstanie stworzyły przestrzeń zmartwychwstania, czyli pełni życia. I oczywiście tę pełnię życia cieszą się wspólnoty kościelne.

A dla Pawła nowy wiek nadszedł w Chrystusie. Na tym właśnie polega radykalna nowość ewangelii dla Pawła. I znowu, kiedy Paweł myśli o zmartwychwstaniu, nie myśli o tym, że zmartwychwstanę.

To jest wliczone w cenę. Myśli o holistycznej transformacji kosmicznej. Teraz ponownie Jezus Chrystus zmartwychwstał.

Wychowaliśmy się razem z nim. Jednak całe stworzenie i wszystkie stworzenia nie doświadczają obecnie pełni zmartwychwstania. Zatem już doświadczamy zmartwychwstania, ale jeszcze nie teraz.

Paweł mówi o tym jako o aktualnym doświadczeniu. Należy pamiętać, że zmartwychwstanie i naszą obecną radość z niego należy rozumieć w kategoriach holistycznego charakteru zmartwychwstania, który ukształtowałby sposób myślenia Pawła. Ponieważ dla Pawła życie zmartwychwstałe, życie z martwych, oznacza nową politykę, nową ekonomię, nowy sposób bycia, nowy sposób działania, nowy sposób relacji.

Jest na wskroś holistyczny, co jest wskazówką dla współczesnych kościołów, aby myśleć o chrześcijańskiej egzystencji w kategoriach nowego, holistycznego sposobu bycia. Podobnie wspólnoty kościelne. Waham się przed użyciem tego słowa ze względu na jego błędne zrozumienie, ale wspólnoty kościelne są jednostkami politycznymi. Są to jednostki ludzi zgromadzonych razem pod panowaniem Chrystusa, odnoszących się do siebie w radykalnie odmienny sposób, którzy służą sobie nawzajem, ponieważ są teraz w Chrystusie, którzy odnoszą się do świata

zewnątrznego w radykalnie odmienny sposób, którzy przyjmują postawa polityczna wobec drugiego i postawa polityczna wobec świata.

Jest to jednak polityka zorientowana na hojność, miłość, troskę, służbę, dawanie prezentów i gościnność, a nie polityka zdobywania władzy, wyzwick i uwłaczającej mowy. Niestety, polityka Kościoła w wielu częściach świata została zepsuta przez politykę tego świata, ponieważ wiele środowisk chrześcijańskich stało się środowiskami całkowicie osadzonymi w tej epoce, zamiast nowymi środowiskami, które są całkowicie osadzone w nowej erze w Chrystusie. Kiedy jednak Paweł myśli o zmartwychwstaniu, ma to spojrzenie całościowe i wyznacza holistyczną trajektorię życia Kościoła.

Paweł mówi o tym w Galacjan 4, lub przepraszam, w wersecie 4 rozdziału 1, kiedy wspomina Jezusa Chrystusa, o tym błogosławieństwie łaski i pokoju od Boga, naszego Ojca i Pana Jezusa Chrystusa. A kiedy Paweł wspomina Jezusa Chrystusa, wspomina go jako Tego, który wydał samego siebie za nasze grzechy. To oddanie siebie jest dla Pawła istotą tożsamości Jezusa.

Paweł wspomni o tym ponownie w Liście do Galacjan 2, kiedy wspomina Jezusa Chrystusa, Tego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie. Zatem oddanie Jezusa jest jego tożsamością. Powtórzę raz jeszcze: pozwólmę temu przeniknąć przez waszą teologię.

Jeśli tożsamość Jezusa to ta, która się daruje, jest to także tożsamość Boga i to wyznacza kierunek tożsamości Kościoła jako ludzi, którzy się oddają i żyją w dającej się miłości, wspólnotowa dynamika ofiarnej miłości. W wersecie 5 Paweł wspomina dalej o tego rodzaju modlitwach w stosunku do Boga Ojca, któremu niech będzie chwała na wieki. Ta tajemnicza, bardzo krótka wzmianka o chwale nie jest po prostu uogólniona, ale w teologii Pawła chwała Boża ma wszystko wspólnego z ludzkością, ponieważ ludzie w teologii Pawła są obrazem Boga, są chwałą Boga i mają wystawiać Boga, co przypomina mi cytat Ireneusza, chwałą Boga jest człowiek w pełni żywy.

Chwałą Boga jest człowiek w pełni żywy. A w teologii biblijnej, tak wygląda chwała Boga, człowiek nadzorujący szerzenie Bożego pokoju i Bożego panowania, Bożego szalom na ziemi. Ludzie w ten sposób oddają chwałę Bogu.

W tym świetle spór w Galacji można przedstawić jako spór o to, jak wygląda chwała Boża. Żydowski misjonarze są bardzo pewni, że tym, co wychwała Boga na ziemi, jest rozprzestrzenianie się tożsamości żydowskiej na ziemi pogańskiej, społeczności nieżydowskie. Poganie nawracają się na judaizm, wiernie podążają za tradycją żydowską, są obrzezani i zasadniczo nawracają się na judaizm, stając się Żydami, co jest sposobem na należyte uwielbienie Boga w Chrystusie.

Paweł widzi, że w zasadzie uwielbianie Boga w Chrystusie oznacza pozostawanie nieżydowskim, ale w pewnym sensie pozostawaniem pogańskim, ponieważ żydowscy chrześcijanie postrzegaliby wspólnoty Pawła jako wspólnoty pogaństwa. Być tym, który wychwala Boga Izraela, to być Żydem. Ale Paweł to widzi i Piotr też to widział, ale Paweł widzi pełną spójność chrześcijańskiej ewangelii, w której żydowscy chrześcijanie wychwalają Boga jako żydowscy chrześcijanie, a nieżydowscy chrześcijanie wychwalają Boga jako nieżydowscy chrześcijanie.

Tureccy naśladowcy Jezusa, egipscy naśladowcy Jezusa, syryjscy, kimkolwiek, gdziekolwiek znajdzie się ewangelia. Jest to więc w pewnym sensie spór o to, jakie ludzkie zachowanie faktycznie oddaje chwałę Bogu. Przechodząc do wersetów od 6 do 10, Paweł nie może przejść przez werset 6 bez rozpoczęcia swojej nagany.

I tak naprawdę wersety od 6 do 10 są od razu naganą Pawła, nawet bez żadnej rozgrzewki. W wersecie 6 jest to natychmiastowe przejście i ten wysoce emocjonalny język, w którym mówi: „Od razu oskarża ich o odstępstwo. To odstępstwo kontrastuje z uwolnieniem, o którym mówił Paweł.

Bóg jest tym, który wybawił Galatów z obecnego złego wieku i wprowadził ich w nowy wiek, i przedstawia ich jako dezertów. To jakby Bóg wyprowadził Izraela z Egiptu do ziemi obiecanej, a oni chcą wrócić. Które, wiesz, przeczytaj Exodus.

I najprawdopodobniej te narracje są tym, o czym myśli Paweł. Dezertujesz. Wracasz do niewoli.

Wracasz do Egiptu. Mówi, że robią to na rzecz innej ewangelii, która, jak dodaje, w rzeczywistości nie jest inną ewangelią. Jest tylko jedna ewangelia, która wskazuje, że ludzie, którzy przybyli tutaj, do wspólnot galackich i potrzęsają nimi, niepokoją, agitują, najprawdopodobniej są żydowskimi chrześcijanami.

Zatem nie są to niechrześcijańscy Żydzi. Nie jestem pewien, czy niechrześcijańscy Żydzi zbyt troszczyli się o wspólnoty Pawła. Są to żydowscy chrześcijanie informujący wspólnoty Pawła, że nie są w pełni w królestwie Bożym.

Nie zostaną zbawieni, jeśli nie nawrócą się i zostaną Żydami. Paweł wcale tu nie przebiera w słowach, ale mówi w wersetach 8 i 9, że wydaje to podwójne potępienie, co pozwólcie, że to przeczytam, ale chociaż my, Paweł i jego zespół posługi apostoelskiej, czyli anioł z nieba, jeśli powinniśmy głosić wam ewangelię przeciwną tej, którą głósiliśmy wam podczas pierwszej wizyty, niech ta osoba będzie przeklęta. Niech będą przeklęci.

To nieporządnym i niegrzecznym językiem, którego należy używać w kościele. Nie obchodzi mnie to. Powiem to jeszcze raz.

To jest retoryka Pawła. Wie, że to trochę nimi wstrząśnie. Jak już powiedzieliśmy, tak też powtarzam: Jeśli ktoś wam głosi ewangelię sprzeczną z tą, którą przyjmujecie, niech będzie przeklęty.

Nasuwa się w związku z tym pytanie, czy w ogóle właściwe jest używanie tego rodzaju języka w stosunku do innych chrześcijan? Ilekroć uczę Listu do Galacjan w klasie, zawsze pytam moich uczniów, czy uważacie, że właściwe jest mówić w ten sposób? Czasami chrześcijanie rzeczywiście tak do siebie mówią. Spotkałem się z kontekstami chrześcijańskimi, gdzie grupa chrześcijan mogła mieć tak wiele porozumień teologicznych z kimś bardzo bliskim im ze spektrum teologicznego, ale nie zgadzali się w tej jednej wąskiej kwestii. A poziom oskarżeń o niewierność biblijną i pochopne granie z Pismem jest po prostu niewiarygodny.

Czy to w porządku tak rozmawiać? Nie odpowiem na to koniecznie. Bardzo, bardzo wahałbym się, czy kiedykolwiek mówić w ten sposób. Paweł pełni funkcję apostołską, głosząc Słowo Boże w miejsce Boga.

Przemawia w imieniu Pana Chrystusa jako apostoł Jezusa Chrystusa. Nie jestem pewien, czy powinniśmy brać dla siebie tego rodzaju przywileje. Uważam, że istnieją pewne sposoby myślenia, pewne sposoby bycia wspólnotą chrześcijańską, które są godne potępienia.

Z pewnością możemy pomyśleć o wszelkiego rodzaju sposobach, w jakie Kościół uczestniczy w ucisku lub wyzysku gospodarczym, o tym, w jaki sposób Kościół wspiera kultury rasistowskie i uczestniczy w nich, w których ludzie są uciskani, a ludzkość degradowana. Myślę jednak, że musimy być bardzo, bardzo ostrożni, rozmawiając ze sobą przy użyciu tak mocnego języka. Wahałbym się, szczególnie w świetle ostrzeżeń Jezusa zawartych w Ewangeliach, że czeka nas sąd na podstawie tego, co mówimy, na podstawie naszych słów.

Postępuj ostrożnie. Cóż, Paweł przechodzi dalej w wersecie 10, aby zaprzeczyć, jakoby próbował zadowolić ludzi. Czy słyszeliście, co właśnie powiedziałem, że Paweł mówi do tych społeczności? Czy myślisz, że teraz szukam łaski u ludzi czy u Boga? Czy staram się zadowolić mężczyzn? Gdybym nadal starał się podobać ludziom, nie byłbym sługą Chrystusa.

Zatem to zaprzeczanie podobaniu się ludziom wskazuje, że Paweł nie stara się wygrać w jakimś konkursie popularności. On już nie żyje, mam na myśli samoświadomość Pawła, jest on całkowicie martwy dla tego świata. Nie próbuje konstruować tożsamości, która wzbudzi aplauz innych ludzi.

Nie próbuje konstruować tożsamości, która zapewni mu aprobatę społeczną. Mówi, że na końcu Listu do Galacjan przez Jezusa Chrystusa zostałem ukrzyżowany dla

świata, a świat został ukrzyżowany dla mnie. To nie znaczy, że wychodzi ze świata fizycznego.

Jego zdaniem oznacza to, że w ogóle nie myśli w tych kategoriach. Więc nie próbuje nikogo zadowolić. On jest tutaj.

Ma swoje zlecenie od Pana Chrystusa. Jest bezpieczny w swojej tożsamości w Chrystusie. On wie, kim jest.

Nie ma już ochoty na próby skonstruowania tożsamości, aby zyskać akceptację społeczną. Znajduje się w tej nowej rzeczywistości, w której koncentruje się na wierności Panu Chrystusowi, co daje mu wolność i swobodę mówienia tego, co według niego powinni usłyszeć jego słuchacze. Tak więc, w opinii Pawła, w obecnym złym wieku będzie żył dla poklasku innych.

W nowym człowieczeństwie żyje na chwałę Boga.

Cóż, zatrzymaj się w tym miejscu. To są po prostu wersety 1-10 Listu do Galacjan 1. W tym wstępie Paweł zaczyna z wielką gwałtownością, po prostu odwracając się, aby skonfrontować się ze swoimi słuchaczami, a do istoty jego argumentacji przejdziemy w naszym następnym wykładzie.